Nr 47. Dnia 27 lutego. Poniedziałek. Dnia 15 (27) lutego 1882 r.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, dwumiesięcznie rs. 1 kop. 75, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmują się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Leandra Biskupa.
Jutro: ś. Romana Opata.
Środa: ś. Albina B. i Antoniny M.
Czwartek: ś. Heleny cesarzowej.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 53.
Zachód „ „ 5 „ 33

Długość dnia godzin 10 minut 38.
Przybyło „ „ 2 „ 59

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: ś. Kunegundy cesarzowej.
Sobota: ś. Kazimierza królewicza.
Niedziela: ś. Teofila Biskupa.
Poniedziałek: śś. Wiktora i Wiktoryna M.

— Wczorajsza niedziela *wstępna*, pierwsza w wielkim poście, do wszystkich świątyń pańskich zgromadziła tak rano jak i po południu tłumy pobożnych; po południu w siedmnastu kościołach odbywały się nabożeństwa *pasyjne*, w czasie których było też głoszone przez kapłanów słowo Boże.

— W kościele archikatedralnym św. Jana, mszę poranną literacką odprawił członek jeneralnego konsystorza Jks. R. Rembieliński.

Mszę wielką celebrował JE. Jks. kanonik metropolitalny A. Sotkiewicz, administrator archidjezji warszawskiej; w czasie zaś takowej wypowiedzał kazanie Jks. J. Dębnicki, wikarjusz kościoła katedralnego.

— W r. b. pierwsze *suche dnie* kwartałowe przypadają na dzień 1-szy, 3-ci i 4-ty marca r. b., t. j. w nadchodzą środę, piątek i sobotę. Post *suchedniowy* przypomina, że wierni w dawnych czasach używali pokarmów suchych, poprzestając prawie na samym tylko chlebie. Zwie się *kwartałowym*, gdyż w każdym kwartale część jego przypada.

Cel suchedniowego postu, istniejącego od początku chrześcijaństwa, jest następujący:

1) Aby wszystkie pory tego postu Bogu poświęcić, tudzież przez pokutę i umartwienie, grzechy w nich popełnione zgładzić.

2) Podziękować Bogu za urodzaje ziemi i prosić Go, aby one szczęśliwie spożyć dozwolił, a potem nowemi opatrzyć raczył.

Żeby więc chrześcijanie post suchedniowy świątobliwie odprawili, powinni stosować się do celu i zamiaru, jaki miał kościół święty w ustanowieniu tego postu; powinni do niego łączyć modlitwę, rozmyślania religijne i miłosierne uczynki. W tych dniach podług ustaw kościoła, święceni bywają kapłani. Dla tego chrześcianije odprawując post suchedniowy powinni prosić Boga o dobrych i gorliwych dla siebie pasterzy, na których zbawienie ich polega. Czas ten pokuty najstosowniejszym jest właśnie do uproszenia tej łaski Najwyższego.

Przegląd polityczny.

Kto przywykł stosować swoje poglądy na polityczną sytucję do urzędowych wynurzeń bądź pism, odbierających wskazówki w kancelarjach ministerjalnych, bądźto ministrów odpowiadających na interpelacje w parlamentach, ten w drugiej połowie ubiegłego tygodnia miał aż nadto powodów do uspsokojenia swoich obaw, wywołanych gromonośną przemową jen. Skobelewa. Już komunikaty *Praw. wiest.* i *Journal de St. Petersbourg* były prologiem do obfitego szeregu manifestacyj pokojowych. We środę zakomunikowano jen. Skobelewowi rozkaz do powrotu a we czwartek wieczorem jenerał opuścił Paryż. W piątek zrana stanął w Genewie a nazajutrz miał puścić się w dalszą podróż przez Monachjum i Pragę — a zatem z pominięciem obu stolic niemieckich—do Petersburga. Opinja publiczna we Francji, która ponad oczekiwania trzeźwych polityków zagranicznych zachowała stanowisko, wysłała za jenerałem parę jeszcze złorzeczeń i szyderstw, aby zająć się wewnętrznemi sprawami.

Co wszakże mniej jeszcze było spodziewanem, organ własny p. Gambetty, *Paris*, który przed kilku dniami miał wiele reklam w zanadrzu dla francusko-rossyjskiego przymierza, zatrąbił we środę na odwrót i wyparł się jenerała; *Voltaire* zaś otrzymał polecenie najgorętszego zaprzeczenia wiadomości, jakoby p. Gambetta widział się z jen. Skobelewem w Nicei. Tymczasem *Köln. Ztg.* przeciwstawia tym zaprzeczeniom swe kategoryczne informacje i twierdzi stanowczo, że obydwaj „politycy” tak przed mową, jak po niej, mieli ze sobą konferencje, a to nawet z udziałem kilku wybitniejszych przyjaciół politycznych p. Gambetty. Z konferencyj owych miał jen. Skobelew wynieść przekonanie, iż powrót rychły p. Gambetty do władzy jest więcej, niż problematycznym. Może z rozczarowaniem jen. Skobelewa, z którem zapewne, jako szczery i otwarty żołnierz, dał się tu i owdzie słyszeć w kołach paryskich — wiąże się owo manifestacyjne wyparcie się go w *Paris* przez p. Gambettę.

Ale skończmy z osobą jenerała, nie mogąc wszakże skończyć z ruchem idei, wywołanym jego przemową. D. 23 b. m. w angielskiej izbie gmin wniesiono aż dwie interpelacje, odnoszące się bezpośrednio do sprawy, której orędownikiem i prorokiem okrzyknął się w oczach Europy zdobywca Geok-Tepe. Na obie interpelacje odpowiedział niezwłocznie podsekretarz stanu w ministerjum spraw zagranicznych sir Charles Dilke. Na interpelację zaś Wollfa, żądającą u rządu objaśnienia, czyli zachodzi rzeczywista obawa zachwiania się przyjaźnych stosunków pomiędzy Niemcami i Austrją z jednej, a Rosją z drugiej strony i jakie rząd zamyśla poczynić kroki, aby zapobiedz tak zagrażającym powszechnemu pokojowi okolicznościom, odpowiedział Dilke, iż nie jest mu wiadomem, aby cokolwiek zachwiało rzeczywiście podstawami przyjaźni rzeczonych mocarstw.

Tegoż samego dnia p. Freycinet w izbie francuskiej, odpowiadając na interpelację dep. Delafosse w sprawie egipskiej, dorzucił także krótkie, ale treściwe słowo, które mimowoli w przekonaniu powszechnem wiąże się z sprawą, o której zmuszonym był w parlamencie angielskim „nic nie wiedzieć” sir Charles Dilke. Mowę swą swą zakończył p. Freycinet zapewnieniem, „iż rząd nie wda się w żadną awanturę”. Zapewnienie takie w ustach rzeczywistego męża stanu, jakim jest p. Freycinet niema cechy frazesu, dlatego nie wierzymy wiadomości telegrafowanej do *Neue fr. Presse*, jakoby jen. Skobelew miał konferować z — Freycinetem. Łatwiej uwierzylibyśmy natomiast innym zapewnieniom wiedeńskiego dziennika, jakoby jenerał porozumiewał się także z jenerałami Chanzy'm i Gallifet'em, a nawet, że zdążył zrobić wycieczkę do Londynu, aby porozumieć się z przewódzcami iryjskimi co do zachowania się Irlandji na wypadek wkroczenia Rosji do Heratu.

Czwartkowa mowa Freycineta w izbie, wyłuszczająca politykę rządu francuskiego w sprawie egipskiej, zamyka pewną fazę interwencji francusko-angielskiej w Egipcie z pominięciem innych mocarstw. Wiadomo, że autorem tego śmiałego projektu był p. Gambetta, który pozyskał dlań lorda Granville'a przy pomocy swego serdecznego przyjaciela, Dilke'go. Francji ruch narodowy w Egipcie, który skończył się owładnięciem rządu przez izbę notablów i partję wojskową, jest niebezpiecznym, jako wzmożenie się polityczne i moralne plemienia arabskiego i wskrze-

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM I.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 46.)

— Otoczą go pokusy, przykłady, namowy, zwłaszcza, że... widzisz waszmość: zaraza się wdarła już, i to, niestety, za przyzwoleniem dworu...

— O jakiej to waszmość mówisz zarazie?... — zapytał pan Dabuzie.

— A o tej, pruskiej...

— Hm... — mruknął francuz, pomilczał, pomyślał przez chwilę i głosem zniżonym, jakby lękając się, ażeby podsłuchanym nie był, dodał:

— Gdyby Zygmunt zechciał się był z Franciszkiem porozumieć, do tego by w sposób żaden nie przyszło... O porozumienie się jeno chodziło...

Słowa powyższe, wypowiedziane w sposób pół tajemniczy, wywarły na starostę wrażenie. Brwi zmarszczył, minę nastroił i rzekł:

— I cóżby z porozumienia tego wypadło?...

— Naprzód to, że mając za sprzymierzeńca nie takiego jak cesarz poganina, ale pana prawdziwie chrześcijańskiego, „najstarszego syna kościoła”, Zygmunt nie odważyłby się aprobować podstępstwa Alberta, a powtóre, z przykładu królów francuskich, wiedziałby, jak się z herezjami obchodzić należy.

— No?... jakże to?...—zapytał starosta.

— Jak skoro się gdzie herezja pokaże, wnet się tam posyła naprzód upomnienie jedno, potem upomnienie drugie, a w końcu siła orężna i ta do upamiętania przyprowadza. W sposób ten herezja żadna głowy we Francji podnieść nie może...

Szlachcic nabrał w płuca powietrza dużo i odsapnął.

— Gdzie perswazja nie skutkuje, tam nie można inaczej.

— Nie można inaczej...—potwierdził starosta.— Jam to mówił zawsze...

— „Jeden król, jedne prawo, jedna wiara”: powiada się we Francji.

— Jak jeden na niebie Bóg... Prawda... szczera prawda... Pokazuje się, że we Francji nie tak źle, jak mi się zdawało...

— Podobnie, a może i tak samo i w Polsce by być mogło, gdyby pomiędzy dworami zachodziło porozumienie, gdyby się jeden oglądał na drugi, gdyby się jeden do drugiego odnosił, gdyby jeden drugiemu udzielał w razach potrzeby przestróg, rad, a niekiedy i pomocy. Widzisz bowiem waszmość, rzecz jest taka. Państwa mają sąsiadów i państwo każde znajduje się z sąsiadami w stosunkach najbezpośredniejszych i koniecznych, a sąsiadom: o cóż przedewszystkiem chodzi?... o to, ażeby każdy dla siebie coś urwał... każdy więc czyha: ten na to, ów na owo. Weźmy, naprzykład, cesarstwo, które Polskę od Francji rozdziela. Czyha ono i na Polskę i na Francję, podczas kiedy ani Polska do Francji, ani Francja do Polski pretensji żadnej nie ma i mieć nie może i tylko jedna drugiej w potrzebie by stanęła czy przeciwko cesarstwu, czy przeciwko państwu innemu...

— Teraz herezja nam głównie zagraża...—wtrącił starosta.

— Więc i przeciwko herezji... Wszak król polski katolik dobry i król francuski katolik dobry, i pierwszy dla tego jeno przeciwko herezji występować skutecznie nie może, że się ogląda na sąsiadów, którzy z roztargnienia jego nie omieszkaliby skorzystać i coś dla siebie urwać...

Staroście po raz pierwszy w życiu zdarzyło się słyszeć wykład systemu przymierzy politycznych pomiędzy nie sąsiadami, opartych na podobieństwie interesów. Wykład ten wielkie na nim sprawił wrażenie, przedstawiając się mu, jako rzecz o ile nowa, o tyle ważna. Polityka zajmowała go ogromnie; zęby na niej zjadł; lecz do kombinacyj brał Moskwę, Szwecję, cesarstwo, Turcję,—o Francję nie troszczył się nigdy. Na raz Francja nasunęła się mu w charakterze niemal deski zbawienia. W głowie się mu rozjaśniło.

—Ha!...— zawołał, jak skoro francuz mówić przestał— do króla jegomości pójdę i rozpowiem mu o tem wszystkiem...

— Król wie o tem...— odezwał się francuz.

— Chyba że nie wie... Gdyby wiedział, toć by... toć by Albertowi nie sfolgował...

— Nie sfolgowałby mu, gdyby—rzekł francuz po cichu— nie pokrewieństwo, które mu przeszkodziło z dworem francuskim w porozumienie wejść...

— Nepotyzm!...— krzyknął szlachcic w oburzeniu.

— A tak, niestety...— potwierdził pan Dajbuzie.

— Miałem rację... Mówiłem to Zygmuntowi...

szenie idei panislamu w chwili, gdy Francja skierowała swą politykę zagraniczną ku Afryce północnej i owładnięciem Tunisu pragnęła na zawsze utwierdzić tam swoją stopę. Z tego samego powodu Francja dokłada dziś wszelkich starań, aby nie dopuścić czynnej interwencji tureckiej w zamieszkach egipskich. Nie mogąc zaś działać osobno ze względu na Anglję, której interesa polityczne w Egipcie związane są tak ściśle ze sprawą kanału suezkiego, musiał p. Gambetta wezwać gabinet angielski do kooperacji. Wtedy wysłano słynną notę z d. 7 stycznia do Kairu. Tymczasem jednak mocarstwa oświadczyły d. 2 b. m. w Konstantynopolu W. Porcie, iż sprawę egipską uważają za międzynarodową i że nie dozwolą na żadne zmiany tamże bez swego współdziałania lub z ujmą zwierzchniczych praw sułtana. Wtedy Anglja cofnęła się pierwsza, a Gladstone za otwarciem parlamentu niezwłocznie podniósł zasadę wspólnego porozumienia mocarstw. P. Freycinet, korzystając z interpelacji Delafosse'a, powtórzył w imieniu rządu francuskiego zapewnienia Gladstone'a i lorda Granville'a w izbach angielskich, nie szczędząc nawet komplementów dla Turcji. Odtąd przeto uważać należy myśl akcji odrębnej angielsko-francuskiej w Egipcie za pogrzebaną, wraz z autorem jej p. Gambettą—a współdziałanie koncertu mocarstw europejskich za utwierdzone na przyszłość.

Dnia 1-go marca kończy się okres dodatkowego przedłużenia traktatu handlowego Francji z Anglją. Układy o odnowienie tegoż rozbiły się; minister Tirard wniósł dnia 23 b. m. w izbie francuskiej projekt do ustawy orzekającej, w jaki sposób nadal traktowane być mają dowozy towarów angielskich i zapewniające tymże prawa „mocarstw najbardziej uwzględnionych;“ w razie przyjęcia projektu przez izby francuskie, traktat dzisiejszy przedłużonym zostanie do dnia 15-go maja, poczem rzeczone prawo wejdzie w życie. W razie odrucenia stosunki handlowe Anglji i Francji nie będą odtąd uregulowane żadnym traktatem cłowym, co wpłynie w sposób rujnujący dla ruchu handlowego między obu państwami. Dilke jednak zapewniał w piątek izbę gmin, że stosunki dadzą się jeszcze ułożyć na mocy tej najnowszej propozycji francuskiej.

W Walji wszczyna się agitacja dzierżawców przeciw właścicielom gruntów na sposób irlandzki. W Cardighanshire porozlepiane plakaty grożą temi samemi represaljami, co liga rolna w Irlandji.

Korespondent *Standarda* miał rozmowę z bulgarskim ministrem spraw zagranicznych, Wulkowiczem. Rzekł on, iż świat słowiański potrzebuje przedewszystkiem pokoju. Słowianie bałkańscy nie życzą sobie wojny zaczepnej, ponieważ otrzymali wszystko, czego im było potrzeba. W Serbji nie odbudowano dotąd 600 wsi, zniszczonych w ostatniej wojnie; tylko w razie nowego zagrożenia państw bałkańskich podjętoby energiczną obronę. Nawet widoki zrealizowania myśli wielko-bulgarskiej nie zachęciłyby tam nikogo do wojny. Rozwinięcie potęgi wojskowej przez Austrję w Hercegowinie wywrze wpływ na burzliwe umysły.

LUDNOŚĆ POLSKA
w Księstwie Poznańskiem.

Najnowsze obliczenie ludności pokazuje, że w Księstwie Poznańskiem mieszka 1,111,962 katolików, 532,517 ewangelików, 56,609 izraelitów i 2,309 ludzi innych wyznań albo... bezwyznaniowych.

Z liczby katolików możemy wnioskować o liczbie polaków, gdyż ilość niemców katolików zrównoważy, chociaż może nie zupełnie, ilość polaków - ewangielików w ostrzeszowskim i odolanowskim powiecie; możemy zatem przyjąć, iż w Księztwie jest w okrągłych liczbach 1,100,000 polaków a 600,000 niemców i izraelitów.

Przy okupacji w roku 1815 liczyło Księstwo ogółem 800,000 mieszkańców, z których 200,000 było niemców i żydów, bo już wówczas Wschowskie, Międzychodzkie i porzecze Noteci było gęsto zasiedziałe niemcami, sprowadzonymi jeszcze za czasów rzeczypospolitej; zatem od owego czasu podwoiła się prawie liczba polskiej ludności w księstwie, z 600,000 wzrosła do 1,100,000.

Jest to rezultat zupełnie zadawalniający i przyrost zupełnie normalny. Kto też zna dobrze stosunki ludności w Poznańskiem, ten wie, że nigdzie się nie powiększa wiejska ludność niemiecka. Te olędry i t. p., którzy siedzą w nadgranicznych powiatach Księstwa, siedzą tam już od lat stu, ale nie wpierają się głębiej, nie rugują naszych włościan z ich gospodarstw, ani roboczego polskiego ludu z jego chat; ludność ta nie ustępuje niemcom ani na krok, na tem polu niemcy zdobyczami pochwalić się nie mogą.

Co do liczby ludności więc niema mowy o upadku; polska ludność nie ginie i postępuje liczebnie naprzód mimo napływu niemców.

Inaczej jest z ziemią. Tu straty są widoczne i co do wielkiej własności znane każdemu. Właśnie w ubiegłym roku poniesiono pod tym względem okropne straty: około 60,000 morgów przeszło w ręce niemieckie i ten to zatrważający ubytek ziemi spowodował w pierwszej linji rozpaczliwy okrzyk jaki się rozległ tu i owdzie po Księstwie.

Pod tym względem jest źle, niema co osłaniać. Ale i tu jeszcze nie potrzeba oddawać się rozpaczy... Jeszcze połowa wielkiej własności znajduje się w polskiem ręku a nawet, skoro odliczymy posiadłości państwa i korony, to znacznie więcej niż połowa; przytem niepodobna zaprzeczyć, że wielcy właściciele widzą jasno grozę wywłaszczenia jaka nad nimi wisi, i dokładają wszelkich starań, aby się obronić.

Straty tegoroczne trzeba policzyć na karb nieurodzaju kilku ostatnich lat; toć można mieć nadzieję, że nie zawsze będzie nieurodzaj i że ziemianie podźwignąć się potrafią. Dziś prawić mowy pogrzebowe nad ziemiaństwem w Poznańskiem zawcześnie — a mamy nadzieję, że zawsze będzie zawcześnie. Jeszcze stanowi ta klasa społeczeństwa czoło ludności, dźwiga bez wahania i chętnie główny ciężar obowiązków, z poświęceniem własnem chodzi około podniesienia niższych klas społeczeństwa.

Przechodzimy do mieszczaństwa. Tu trzeba rozdzielić mieszczaństwo Poznania od mieszczaństwa miasteczek prowincjonalnych; Poznań robi pod względem swojskości postępy, to fakt.

Ostatnie obliczenie pokazało, że oprócz ludności wojskowej, mieszka w Poznaniu 36,000 polaków, 15,000 niemców i 7,000 żydów; izraelitów było dawniej stosunkowo więcej, a i niemców pewnie nie wiele mniej od czasu, gdy cały aparat rządowy został prawie wyłącznie w ręce niemieckie oddany.

Pod względem liczby zatem ludność nie cofnęła się w Poznaniu, a nie sądzimy, że i pod względem intensywnej swej wartości nie zmniejszyła się, a może nawet postępy poczyniła.

Kupiectwo polskie wzrasta i w liczbę i w zamożność, a i przemysł mniejszy podnosi się. Brak jeszcze silniej rozwiniętego fabrycznego życia, o przyczynach tego niedostatku pomówimy poniżej. W ogóle przecież mieszczaństwo poznańskie rozwija się i materjalnie i intelektualnie, dowodem tego wzrost dobrobytu wśród niego i poczucie się w pewnej samodzielności.

Gorzej jest z mieszczaństwem na prowincji. Może nie zmniejszyło się ono liczebnie, ale za to podupadło materjalnie. Rzemieślnicy po małych miastach prawie wszędzie dali się wycisnąć swym niemieckim współzawodnikom. Nie zdołało też na prowincji mieszczaństwo wydrzeć handlu z rąk żydowskich: handel łokciowy, skórny, zbożowy jest po staremu w rękach żydów. Nasi małomieszczanie pozostali częścią rolnikami miejskimi, częścią rzemieślniczymi partaczami, i ani w tej, ani w tamtej roli nie umieją podołać współzawodnictwu wielkich gospodarstw i fabrycznego przemysłu. To też to mieszczaństwo prowincjonalne jako daleko mniej korzystne ogółem wziąwszy przedstawie się w społecznym organizmie.

O wiele lepiej trzymają się włościanie; włościanin polski Księstwa zrobił od 30 lat olbrzymie postępy pod każdym względem. Lepiej gospodaruje, lepiej wychowuje swe dzieci, czyta, interesuje się sprawą publiczną, słowem wykształcił się na walny czynnik społeczeństwa. Towarzystwa pożyczkowe i kółka włościańskie zrobią resztę, aby włościanina oswobodzić materjalnie z rąk lichwiarzy i podnieść umysłowo.

Ta klasa społeczeństwa jest na najlepszej drodze i do niej najmniej można stosować rozpaczliwe poglądy. Przesadzonemi są także zapatrywania na los i stan robotnika wiejskiego. Los tej klasy bardzo się od lat 30 polepszył.

Porównajmy mieszkania robotników, jakie są dzisiaj, a jakie były w 1850 roku, że już dalej nie sięgniemy. I zapłata jest dzisiaj bez porównania wyższą, i sposób obchodzenia się panów i ich rządców zupełnie inny. Dzisiaj nie jest już robotnik wiejski ostatnim nędzarzem, a są okolice Księztwa, gdzie pewien dobrobyt w tej klasie ludności panuje.

Uobyczajenie i oświata porobiły też znaczne postępy. Pijaństwo się zmniejszyło, więcej jest pracowitości i żywszy zmysł oszczędności. Oczywiście, że bardzo wiele jeszcze pozostaje do życzenia, ale my porównywamy stan obecny ze stanem dawniejszym i konstatujemy względny postęp.

A emigracja do Ameryki?

Nie zaprzeczamy jej, i nie myślimy zmniejszać znaczenia tego smutnego objawu. Zwracamy przecież uwagę, że ta emigracja nie jest specyficznie polskiem zjawiskiem, bo jest równie silną w całych Niemczech, najwięcej nawet wynoszą się ludzie z takich krajów urodzajnych i bogatych jak Badenja. Przytem w Księstwie najwięcej cierpią na tę klęskę powiaty o ludności mięszanej. Niemcy wynoszą się do Ameryki i zarażają tą manją naszych polskich robotników i włościan. Tak jest rzeczywiście, bo w powiatach czysto polskich w południowej okolicy Księztwa nikt nie wie nawet o emigracji do Ameryki; więc i ten niepokojący zresztą objaw nie może być dowodem rozkładu naszego społeczeństwa, bo nie jest specyficznie polskim, ale raczej naleciałością niemiecką.

Nareszcie policzono i to pomiędzy nieomylne znaki upadku, iż liczba ludzi fachowo wykształconych i uczonych się zmniejsza; w tej skardze jest pewna słuszność.

Jeżeli przejrzymy liczbę kształcących się w wyższych zakładach naukowych młodzieńców polskich, to przekonamy się, że jest nieproporcjonalnie mała w porównaniu do liczby niemców i żydów. Ludność polska jest dwa razy tak liczną w Księstwie, jak ludność niemiecka i żydowska, a przecież w szkołach wyższych jest daleko mniej uczniów polskich aniżeli niemieckich. To fakt, któremu zaprzeczyć niepodobna, a rzeczywiście bardzo groźny dla przyszłości.

O przyczynach tego rozpiszemy się w następnych artykułach, tutaj tylko konstatuje się fakt; skutki jego pokażą się dopiero później, ale dlatego trzeba wczas przeciwko temu wystąpić.

Może dawniej nie kształciło się więcej młodych polaków po gimnazjach i szkołach realnych aniżeli dzisiaj, ale wówczas było mniej polaków w ogóle i mniejsza potrzeba nauki. Pod tym względem pozostawili nas daleko w tyle niemcy i żydzi, a w rzeczy samej wydalibyśmy wyrok na siebie samych, gdyby stosunek liczebny kształcącej się młodzieży nie miał się zmienić na naszą korzyść. Dziś ten stosunek jest bardzo niekorzystny, zamało jest młodych polaków w średnich szkołach, w gimnazjach, na uniwersytetach. Przed 15-tu laty bywało dwa razy tyle studentów polaków w Berlinie i we Wrocławiu. Przytem ci, co kończą wyższe nauki, zbyt jednostronny biorą kierunek. Młodzież chwyta się po większej części prawa albo medycyny, niewielu zaś jest polaków z Księstwa, którzyby byli przyrodnikami albo technikami. A te właśnie nauki najpotrzebniejsze im, jak się niżej przekonamy.

Takim jest wiarogodny obraz położenia ludności Księstwa.

Szwankuje ziemiaństwo, grzęźnie w zaśniedziałości prowincjonalne mieszczaństwo, wśród robotników polskich w północnych powiatach panuje niezadowolenie — a w szkołach kształci się niedostateczny liczbą zastęp polskiej młodzieży.

Jakie są przyczyny tego stanu?

O tem w następnym artykule.

D. P.

— Cóż on na to?...

— Nic... Prawił o odosobnieniu Prus, o dozorowaniu książąt pruskich...

— Z nim do ładu dojść nie można... Zaślepiony...

— A z kimże?...— zapytał starosta żywo.

— Z następcą jego...

— Dziecko...

— Ale dziecko to wyrośnie, a wyrastając będzie się dowiadywało o tem, co mu ludzie powiedzą, będzie sobie z latami, powoli formułowało umysł i przekonania, pojęcia i widoki...

— Ha! gdyby mi król syna na wychowanie dał...

— Król bierze na wychowanie syna waszmości...— odparł francuz.

— Więc cóż z tego?...

— To, że syn waszmości stać się może kanałem, za pośrednictwem którego do umysłu i do serca królewicza wpłyną rzeczy pożyteczne...

Szlachcic francuzowi w oczy się wpatrzył.

— Tak— prawił ten ostatni— syn waszmości jest może tem narzędziem, które Opatrzność wybrała, celem zbliżenia dwóch państw chrześcijańskich.

— Może...— rzekł w zamyśleniu— może... Niezbadane są drogi, któremi Opatrzność ludzi i narody prowadzi...

— Chodzi jeno o to, ażeby syn waszmości, gdy w Krakowie będzie, nie był osamotniony, ażeby nad nim czuwał ktoś taki, co by w umysł jego wkładał to, co potrzeba, ażeby się dostawało do umysłu królewicza... Dość by było, gdyby syn waszmości królewiczowi przy nauce, przy zabawach, przy stole, przy okazjach różnych powtarzał: Francja, Francja, Francja...

— Nakażę mu to, pod błogosławieństwem!...— podchwycił szlachcic.

— Nie nakazuj waszmość, ale postaraj się o zapewnienie mu w Krakowie styczności z ludźmi, którzy mu Francję będą przypominali... Masz tu znajomych, przyjaciół, krewnych?

— Znajomych mam bez liku; przyjaciół?... o— rzekł na imć Lewickiego ręką wskazując—przyjaciel; co się zaś krewnych tyczy, tych nie mam...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Odczyty na osady rolne.

III.

„Dwa orly z nas“ — temi słowy zakończył Pankracy rozmowę z Henrykiem, w której Krasiński tak wspaniale streszcza spotkanie tytanów gotujących się do walki śmiertelnej.

Słuszną uwagą rozpoczął z tego powodu trzeci swój odczyt o „Nieboskiej“ profesor Tarnowski, stwierdziwszy w Zygmuncie nadzwyczajną zdolność tworzenia ludzi wielkich.

Zdolność-to, tem cenniejsza, że rzadka. Zwykle wielkość bohaterów poezji europejskiej uznajemy dlatego, że nas o tem upewniają twórcy ich, poeci, którym wierzymy na słowo. Niewielu jest tak wielkich, którzyby sami o swej wielkości świadczyli bez przytwierdzenia autora; Faust do takich należy, a obok niego stanąć mogą śmiało hr. Henryk i Pankracy.

Wprawdzie Mickiewicz zarzucał hrabiemu, że nadto lubi zamczyska i katedry, że mu poeta niedał prostej wiary historycznej przekazanej tradycją, lecz kazał chrześcijaństwo lubić à la Chateaubriande; ale prelegent przyznaje tu słuszność Krasińskiemu raczej aniżeli Mickiewiczowi.

Te właśnie zarzuty nietylko nie mogą być zarzutami, ale są przeciwnie rozmyślnemi rysami postaci, którą poeta chciał mieć taką a nie inną.

Hrabia lubi zamczyska i katedry—jak lubi wszystko, nie dla rzeczy realnych, które przedstawiają, nie dla systematu feudalnego, nie dla istoty katolicyzmu, lecz dla poetycznej strony tego wszystkiego, dla samej dekoracji przeszłości, której zamiłowanie wyniósł z pierwszego zetknięcia z romantyzmem; kolorowe szyby w tumie gotyckim, poetyckie Chateaubrianda rojenia o religji,—wszystko to stanowi przybór, tło, na którem hrabia Henryk przygląda się sam sobie i swojej bohaterskiej aureoli.

A Pankracy, wódz nowo-zawiązującego się społeczeństwa, nie jestże to kolosalne skojarzenie wszystkich cech i dążności negacyjnych? Mickiewicz widzi w nim rysy Kromwela, Dantona i Robespierra. Autor obdarzył go samym tylko rozumem; Pankracy nie zna żadnych uczuć ludzkich; rozum dla niego wszystkiem, do władzy doszedł jedynie przy pomocy rozumu; w imię rozumu, w imię logicznej myśli niszczy wszystko wkoło siebie, a jednak, na tę myśl zżyma się w tragicznej chwili zwątpienia, że sama nie wie czem jest.

„Myśli moja, czyż nie zdołasz łudzić siebie jak drugich ludzisz. Wstydź się, przecież ty znasz swój cel; ty jesteś myślą, panią ludu—w tobie zeszła się wola i potęga wszystkich—i co zbrodnią dla innych, to chwałą dla ciebie. Ludziom podłym, nieznanym nadałaś imiona—ludziom bez czucia wiarę nadałaś—świat na podobieństwo swoje—świat nowy utworzyłaś naokoło siebie — a sama błąkasz się i nie wiesz czem jesteś. Nie, nie, nie, ty jesteś wielką“.

Gdy spotkanie dwu orłów, gdy monumentalna owa rozmowa w herbowej komnacie twierdzy św. Trójcy nie dała, bo dać nie mogła żadnego dodatniego wyniku, gdy przeciwnicy, wypowiedziawszy to co według głębokiego spostrzeżenia Mickiewicza, powiedzieliby do siebie Sylla i Marjusz pod jeden dach sprowadzeni, starli się na duchy przed spotkaniem się na oręże, pozostaje im już tylko jedna materjalna walka, która to tylko rozstrzyga faktycznie, co się naprzód rozstrzygnęło w duchu.

Ostatnia część poematu przedstawia obraz tej stanowczej walki.

O tej czwartej części mówi prelegent, że treści w niej potężnej, genjalnej takie mnóstwo, a przytem zwięzłość, zbitość tak wielka, że chwilami zdaje się że tych wyrazów, z których każdy waży i znaczy, zamało jest i możnaby czasem zapragnąć wyraźniejszego obrazu, szerszego myśli rozwinięcia.

W twierdzy św. Trójcy panowie, senatorowie, duchowieństwo i szlachta okrzykują hrabię Henryka swoim naczelnym wodzem. Arcybiskup poświęca go znakiem krzyża i daje mu miecz błogosławiony niegdyś ręką św. Florjana. Wszystko dzieje się z ostentacją i pompą, którą lubi hr. Henryk, bo mu się wydaje poetyczną chwilą walki, bo mu daje pewne teatralne święcenie na bohatera; hrabia lubuje się we władzy, która jego osobę w stanowczym momencie ponad wszystkich i wszystko wywyższa.

Ale pod tą pozą teatralną jest bądźcobądź szlachetna rzeczywistość, jest honor, moc duszy i niezgięte postanowienie: umrzeć raczej aniżeli poddać się, kiedy tymczasem w obozie hrabiego, wśród arystokratycznego motłochu, widać już wychodzącą na jaw całą zgniliznę, ukrytą w łonie starego społeczeństwa.

Duma, zawiść, samolubstwo sieją rozterki i zwątpienie.

Przy wyborze hrabiego na wodza, jedni mu zazdroszczą, drudzy go obmawiają — słychać nawet głos odzywający się jak fatalne echo „nie pozwalam“.

Najznakomitsi z panów biorą go na stronę i tłumacząc że upieranie się do ostatka, śmierć w boju to dobre dla gminu, pytają trwożnie, kiedy nastąpi chwila układów o poddanie.

Hrabia z oburzeniem słucha tych słów nikczemnych, któremi mści się historja — ale za chwilę ma usłyszeć rzeczy nierównie straszniejsze—bo oto gdy przyszedł zobaczyć się z synem, Orcio, gestem dziwnie nakazującym, prowadzi ojca do lochów podziemnych, gdzie walają się na ziemi kajdany, narzędzia tortur i spróchniałe kości dawnych ofiar. Orcio widzi postacie ich blade, kupiące się na sąd straszny.

Nadchodzi oskarżony — odzywają się chóry złowrogie:

„Siłę nam dano, za męki nasze, my niegdyś przykuci, smagani, dręczeni, żelazem rwani, trucizną pojeni, przywaleni cegłami i żwirem, dręczmy i sądźmy i potępiajmy, a kary szatan się podejmie.

„Na tobie kończy się ród przeklęty — w tobie ostatnim zebrał wszystkie siły swoje i wszystkie namiętności swe i całą dumę swoją, by skonać...

„Za to żeś nie nie kochał, nic nie czcił, prócz siebie i myśli twoich, potępion jesteś, i potępion na wieki“...

W widmie oskarżonego, Orcio z przerażeniem poznaje ojca, — prelegent widzi w niem nadto całą arystokrację, dodając zastrzeżenie, że tu właśnie daje się czuć potrzeba szerszego umotywowania wyroku, odjęcia mu cechy ogólnowej, sumarycznej przez szersze rozwinięcie i poparcie szczegółowemi przykładami.

W zamku tymczasem zwątpienie wzięło górę. Zewsząd wołają: chleba, ocalenia, układów; a śród upadłego na duchu tłumu stoi poseł od nieprzyjaciela, ojciec chrzestny Orcia, który, przybywszy z obietnicą przebaczenia dla tych, coby zdali się na łaskę Pankracego, znajduje jeszcze sposobność wspomnienia o swoich obowiązkach obywatelskich. W odpowiedzi wódz rozkazuje wiernemu słudze spędzać na mury do obrony zamku wszystkich książąt, hrabiów i bankierów.

Walka toczy się coraz gwałtowniejsza: oblężonym zabrakło nabojów, szturmujący ze wszech stron wdzierają się na wały.

Hrabia, widząc nieuchronną zgubę, każe przyprowadzić do siebie syna. Ale dziecko w jego objęciach ugodzone kulą oddaje ducha, na którego od rana czekał już duch matki... O kilka kroków dalej padł raniony śmiertelnie wierny sługa, klnąc pana za upór.

Nie mając już niczego bronić, nie spodziewać się na ziemi, hrabia rzuca się w przepaść z ostatnim wykrzykiem:

„Poezjo bądź przeklętą, jako ja będę przeklętym“.

Na ostatnim punkcie ziemi zginął ostatni starego świata obrońca.

Ludzie nowi, jak ich nazywa poeta, z Pankracym na czele, wpadają tłumem do twierdzy.

Z lakonizmem teatralnym trybunałów rewolucyjnych Pankracy pyta kolejno przechodzących koło niego jeńców „twoje imię“ — a potem dodaje: „ostatni raz je wymówiłeś“, lub „wymazane zpośród żyjących“.

Więc zniszczenie zwyciężyło.

Ale w tej właśnie chwili wylania się z całą filozoficzną głębią swoją, z całą tragiczną potęgą społeczna myśl poematu.

Pankracy faktycznie zwyciężyć musiał, bo szedł depcąc po drodze wszystko co ludzkie i po falach krwi płynął z jedyną busolą—rozumem, a w takim pochodzie u celu zawsze staje nie pierwiastek moralny, lecz siła fizyczna.

Ale jestże ten tryumf istotnem zwycięztwem?

Nie,—bo oto kiedy zaufany Pankracego fanatyk Leonard, wierząc w zwycięztwo, nakłania mistrza żeby spoczął.

„Nie czas mi jeszcze zasnąć, dziecię—odpowiada wódz—dopiero połowa pracy dojdzie do końca swego z ich ostatniem westchnieniem. Patrz na te obszary, na te ogromy, które stoją wpoprzek między mną a myślą moją— trza zaludnić te puszcze, przedrążyć te skały, połączyć te jeziora— wydzielić grunt każdemu, by we dwojnasób tyle życia się urodziło na tych równinach, ile śmierci teraz na nich leży. Inaczej dzieło zniszczenia odkupionem nie jest“.

Pankracy widzi, że „dzieło zniszczenia musi być odkupionem“, że nie dość burzyć, trzeba budować—a budować nie umie — do tego trzeba innej siły, innego ducha.

Coś mu zaczyna szeptać, że ten duch jest—„ten duch czyjś panuje—mówi do Leonarda—sami jesteśmy, a zda mi się, jakoby tu był ktoś trzeci“.

Jeszcze chwilę a Pankracy ujrzy wyraźnie tego trzeciego, „o którym plotły kobiety i dzieci, że się tak zjawić ma, lecz dopiero w ostatni dzień...“

„Jak słup śnieżnej jasności stoi ponad przepaściami oburącz wsparty na krzyżu, jak na szabli Mściciel—ze splecionych piorunów korona cierniowa—od błyskawicy tego wzroku chyba może kto żyw“.

Wzroku tego Pankracy znieść nie może — napróżno zasłania oczy dłonią, Leonarda widzi wciąż i w najwyższej trwodze woła:

„Daj mi choć odrobinę ciemności“.

Jakaż straszna w tym wykrzyku tragedja, jaka w nim przepaścista głębia!

Człowiek, który światło wypisać musiał na swoim sztandarze, który zapewne wiele prawił o zwalczeniu ciemnoty, który rozumu myśl uznał za jedyne światło, — ten człowiek woła jak o dobrodziejstwo: „Ciemności, ciemności“.

A gdy oddzielić się nie może od tego spojrzenia co go w proch rozkłada, kona, bez fizycznych przyczyn, uznając się zwyciężonym w ostatnich słowach.

„*Galilee vicisti!*“

„Zwyciężyłeś galilejczyku!“, to jest tryumfuje świat moralny, sprawiedliwość dziejowa, która z piorunami kary w jednej ręce, ze skarbami miłości w drugiej wznosi się wysoko zarówno ponad zbrodniami historji, jak ponad szalejącą na ruinach orgją negacji.

Nad jasnem, wymownem, poetycznem rozwinięciem tej przewodniej myśli poematu Krasińskiego zatrzymał się prelegent dłużej i uwieńczył szereg swoich studjów najpiękniejszym ustępem.

Jest w tej idei myśl chrześcijańska, jest myśl społeczna wyrażona z bezstronnym aż do surowości sądzie o błędach i winach dawnego porządku, o obłędzie nowych chaotycznych żywiołów; politycznej myśli ściśle biorąc może niema — bo hasła obu obozów nie należą właściwie do żadnego narodu, mają cechę kosmopolityzmu.

Ale właśnie w tym kosmopolityźmie tkwi przestroga, którą poeta zamknął w poemacie dla swego społeczeństwa.

Nie zapominajmy o dwóch warunkach akcji groźnego dramatu: o miejscu i o czasie działania. „Nieboska komedja“ dzieje się u nas, a wypadki rozwijają się w nieokreślonej przyszłości, jak gdyby poeta chciał powiedzieć: gdybyśmy kiedyś żyć mieli życiem nie naszem pod hasłami obcemi, gdyby doszło do tego że społeczeństwo nasze mogło już tylko wydawać arystokrację osłaniającą kosmopolityzm jedynie fantastycznem, poetycznem przeszłości idealizowaniem, demokrację oddającą się w ręce kosmopolitów Pankracych,—stanie się z nami to co się stało w „Nieboskiej“— zginie i wódz spróchniałego porządku z przekleństwem na ustach, i Pankracy, skądkolwiek przyjdzie, obali, zniszczy, spustoszy wszystko i z kąkolem wyrwie wszystką pszenicę.

Zarzucano Krasińskiemu rozpaczliwą konkluzję poematu, w myśl której na scenie działania „Nieboskiej komedji“ nie pozostało nic.

Zarzut niesłuszny wobec tego, co się na wysokości z chmur i mgieł wynurza.

Cokolwiekbądź pod ten znak podstawi sobie wierzący, albo filozof: prawdę religijną, czy też pojęcie sprawiedliwości dziejowej — jestto zawsze symbol nadziei.

Wprawdzie Klaczko, najbystrzejszy krytyk poezji Krasińskiego, zapytuje z trwogą, czy dobre jest działanie tej poezji na naród i tak skłonny do fantazjowania, do wymijania twardych obowiązków życia, czy go nie zachęci do wyczekiwania na bożą mannę zamiast wprzągnięcia się do pługa drobnej, codziennej pracy?

Prelegent nie lęka się o to; poeta, który modli się tak gorąco „o dobrą wolę“, nie może uczyć swojego społeczeństwa stać z założonemi rękami w bezczynnej kontemplacji błękitów; takiej nauki wyciągnąć z poezji Zygmunta nie może nikt, kto ma „dobrą wolę“, kto pamięta, że doba poezji zamknięta, że po niej nastąpiła proza nie pisana, lecz proza czynów cichych, że po wielkich genjuszach poezji nastaliśmy my, ludzie prości, prozaiczni, na odpowiedzialności których leży urzeczywistnienie zamiłkłej poezji, wreszcie że najwyższy rozum — cnota.

Nie obawia się prelegent o wpływ poety, który woła do Boga:

„Błagamy Ciebie, stwórz w nas serce czyste,
Odnów w nas zmysły, z dusz wypleń kąkole
Złud świętokradzkich — i daj wiekuiste
Śród dóbr Twych dobro, daj nam dobrą wolę.
Teraz, gdy rozgrzmiał się już sąd Twój w niebie
Ponad lat zbiegłych dwoma tysiącami,
Daj nam o Panie świętemi czynami
Wśród sądu tego wskrzesić samych siebie“.

Przeciągły oklask, trzykroć przez zainteresowaną do najwyższego stopnia publiczność powtórzony, wyraził gorące uznanie dla profesora, który ją przez kilka godzin tak rozumnie, a tak uszlachetniająco zająć potrafił.

Był też zapewne w tym oklasku protest przeciwko pojedyńczym głosom, które zapominają, czy też pamiętać nie chcą z mizernych względów, że jeżeli do czego to do odczytów profesora Tarnowskiego zastosować można i trzeba aforyzm: krytyka jest łatwą, sztuka trudną...

Jak dalece ta sztuka jest trudną, wie każdy, a kto nie wie, ma, gdy zechce, sposobność i obowiązek przekonać się co do krytyki o naszych poetach wnosi p. Tarnowski w żywem a co w drukowanem słowie.

Przy dobrej woli więc, która zawsze i wszędzie jest potrzebną, powinno się jak należy ocenić zasługę profesora Tarnowskiego, dzięki któremu najcelniejsze arcydzieła Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego w skończonym, zamkniętym cyklu odczytów przedstawione nam były z krytyką i z miłością, która dla krytyka równie jest potrzebną, jak zmysł analityczny i naukowy...

W. B.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *St.-Pet. Herold* donosi, iż ministerstwu finansów przedłożony został projekt budowy kolei konnej z Modlina (Nowogieorgiewska) do Płocka, z funduszów prywatnych, bez jakiejkolwiek subwencji państwowej.

= Najwyższym rozkazem, ogłoszonym w *Praw. wiestniku* p. minister komunikacyj upoważniony został do wydania obowiązujacych przepisóww przedmiocie spławu drzewa.

= Nowa ustawa o akcyzie tytoniowej, zaprojektowana przez ministerstwo finansów, przedłożoną być ma, jak donosi *Gołos*, do zatwierdzenia władz wyższych niebawem; obecnie istniejąca ustawa okazała się niewystarczającą już z tego powodu, ponieważ dochody korony z akcyzy od tytoniu powiększają się tylko bardzo powoli i nie są w żadnym stosunku do przyrostu, jaki z tego źródła otrzymała Europa zachodnia i Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

= *Nowosti* zapewniają, iż nowa ustawa o trunkach wprowadzoną być ma w życie z dniem 13-ym lipca r. b.

= W Petersburgu zawiązuje się Towarzystwo niesienia pomocy robotnikom skaleczonym przy robotach budowlanych; ustawa towarzystwa pozyskała już sankcję ministerjalną.

= Gazety petersburskie donoszą, iż ministerstwo oświaty zamierza wydać rozporządzenie, na mocy którego wypracowane przez zgromadzenia fakultetowe programy odczytów na uniwersytetach przedstowione być mają każdym razem do zatwierdzenia radzie ministerjalnej.

= Ministerjum marynarki, jak donosi *Strana*, powzięło zamiar zamknięcia technicznej szkoły marynarskiej a w jej miejsce otwarcia przy petersburskim instytucie technicznym klasy dla inżenierów okrętowych i mechaników, oddział zaś sterników i artylerzycki przenieść do szkoły morskiej; na przyszłość więc, inżenierzy okrętowi i mechanicy nie będę zaliczani do oficerów marynarki, lecz do urzędników cywilnych.

= *Medycyna* donosi, iż cena lekarstw w Niemczech została zniżona na rok bieżący, z powodu stanienia wszystkich prawie materjałów aptecznych i chemikalij; zdaje się, iż powód ten mógłby też być wystarczającym do zredukowania taksy lekarstw i u nas...

= W *Berl. Börs. Cour.* czytamy w sprawie dowozu zboża z Rossji do Gdańska co następuje: „Tutejszy handel zbożowy od ostatniego zbioru tak się rozszerzył, iż ilość dowozów o wiele jest wyższą, niż w którymkolwiek z ostatnich 20-tu lat. Przeciętny dowóz dzienny wahał się między 120 do 200 wagonów. Dowozy z Rossji i Królestwa Polskiego pozostaną niezmiernie obfitemi zdaje się aż do nowych zbiorów. Szczęściem zbyt za granicę jest stały, tak iż nasze zapasy są dotąd tylko mierne.“

= W tych dniach weszła w życie specjalna taryfa dla przewozu wina besarabskiego do stacyj dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

= Dwa pociągi towarowe na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, które przestano wysyłać wskutek zmniejszonego chwilowo ruchu towarowego, obecnie znów przywrócone zostały.

= Warszawa, jak wiadomo, posiada kilka szpitali, rozrzuconych w różnych stronach miasta. Szpitalom tym brak jest osobnego kantoru lub biura, w którymby powziąć można wiadomość o wolnych miejscach w szpitalach. Zdarzało się niejednokrotnie, iż z chorym trzeba było odbywać istną pielgrzymkę, nim się znalazło gdzie wolne łóżko. Obecnie, jak donosi *Warsz. Dn.*, brak ten ma być usunięty przez ogłaszanie w gazetach wykazu łóżek wolnych we wszystkich szpitalach warszawskich, w czem pośredniczyć będzie kancelarja p. oberpolicmajstra.

= W styczniu r. b. otworzone zostało ambulatorjum dla chorych przy oddziale uniwersyteckim dla katedry chorób skórnych i wenerycznych p. Trautfettera w szpitalu św. Łazarza. Przyjmowaniem chorych zawiaduje jeden z ordynatorów wspomnianej kliniki, dr. Żera. Środek ten okazał się wielce pożytecznym z tego względu, iż wielu chorych, mogących się leczyć w ambulatorjum, nie zabiera bezpotrzebnie miejsca w szpitalu. Chorym„ zgłaszającym się do ambulatorjum, porady lekarskie udzielane są bezpłatnie.

= W dniu 3 marca r. b., o godzinie 1 po południu, w instytucie rolnictwa i leśnictwa w Nowo-Aleksandrji (Puławach), odbędzie się uroczysty akt roczny.

= We środę dnia dnia 1-go marca r. b., w Banku polskim rozpocznie się 32-gie losowanie, na którem wylosowanych będzie do wycofania z obiegu listów zastawnych na sumę rs. 639,394 kop. 18.

= Ogólne posiedzenie członków zgromadzenia giełdowego odbędzie się w przyszłą niedzielę w gmachu giełdy, o godzinie pierwszej w południe.

= W magistracie odbędą się wkrótce wybory starszych cechowych na następne trzechlecie; spis wyborców niektórych cechów, potwierdzony już został przez właściwe władze.

= Ostateczny termin wykupywania przez dorożkarzy warszawskich biletów na prawo wysełania na miasto dorożek naznaczony został na dzień 9-ty marca r. b.; otrzymanie numeru zależnem jest od opinji delegowanej przez p. oberpolicmajstra komisji, która obowiązaną jest obejrzeć powóz, konie, uprząż itp.

= P. de Boutellier, kanclerz konsulatu rzeczypospolitej francuskiej w Warszawie, mianowany został wice-konsulem pierwszej klasy w Filadelfji, dokąd się też wkrótce udaje.

† W dniu dzisiejszym odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Władysława ks. Lubomirskiego, b. marszałka szlachty powiatu orszańskiego. Ks. Władysław był młodszym bratem Stefana a starszym Eugenjusza i Tadeusza ks. Lubomirskich. Zamiłowany w naukach przyrodniczych, popierał gorliwie wyprawy uczonych polskich przyrodników i wraz z Konstantym hr. Branickim wzbogacił zbiory zoologiczne i ornitologiczne gabinetów uniwersytetu warszawskiego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr wielki.

Poniedziałek: „Pomyłka“ i „Robert i Bertrand“; wtorek: „Mefistofeles“ (wysęp p. Zakrzewskiego); środa: „Honor domu“ (po raz pierwszy, występ p. Modrzejewskiej, abonament C, nr 5); czwartek: „Katarzyna córka bandyty“; piątek: „Honor domu“ (występ p. Modrzejewskiej, ab. D, nr 5); sobota: „Honor domu“ (występ p. Modrzejewskiej, ab. A, nr 1); niedziela: „Honor domu“ (przedstawienie popołudniowe, występ p. Modrzejewskiej); „Afrykanka“ (występ p. Zakrzewskiego, przedstawienie wieczorne).

Teatr rozmaitości:

Poniedziałek: „Niby-małżeństwa“; wtorek: „Świat nudów"; środa: „Miłość ubogiego młodzieńca“; czwartek: „Niby-małżeństwa“; piątek: „Pomyłka“, „Livia Quitilla“, „Stryj przyjechał“ i „Przy kolei“; sobota: „Flecista“, „Mąż pieszczony“, „Nr 36 i 37“ i „Zbudziło się w niej serce“; niedziela: „Dwie miary“ i „Rozwiedźmy się“.

Teatr mały:

Poniedziałek: „Dzwony z Corneville“; wtorek: „Zemsta nietoperza“; środa: „Doktor Klaus“: czwartek: „Grube ryby“ i „Podwójne polowanie“ (po raz pierwszy); piątek: „Dzwony z Corneville“; sobota: „Doktor Klaus"; niedziela: „Doktor Klaus“.

* Jako dobrze jest od czasu do czasu dawać dramata ludowe, dla spragnionej silnych wrażeń publiczności, przekonało wczorajsze wznowienie „Biednych“ na scenie teatru rozmaitości.

Sala była przepełnioną — a płaczący i śmiejący się naprzemian niedzielny widz darzył hucznemi oklaskami pp. Ładnowskiego, Rapackiego, Ostrowskiego i Szymanowskiego, dalej panie Ładnowską, Ostrowską i Micińską.

* Józef Rychter przybyć ma na szereg występów gościnnych w połowie kwietnia.

* Pogłoski o przyjeździe trupy włoskiej ze słynnym tragikiem Salvinim na czele sprawdzają się.

Natomiast wątpliwą jest rzeczą azali w tym roku usłyszymy panią Marcelinę Sembrich (Kochańską?)

* Panna Helena Lechowiczówna, znana już publiczności naszej z udziału jaki kilkakrotnie przyjmowała w koncertach Towarzystwa muzycznego, ma zamiar w ciągu przyszłego miesiąca wystąpić z własnym koncertem, który odbędzie się w sali resursy obywatelskiej.

= Odczyt.

P. Stefan Szolc-Rogoziński, otrzymawszy pozwolenie na osobiste wypowiedzenie odczytu, wygłosi takowy w przyszły piątek, o godzinie 6-tej po południu, w sali ratuszowej.

Treść odczytu: „o zachodnio-ekwatorjalnej Afryce, głównie o stronach kameruńskich, jako polu badań przyszłej ekspedycji“.

Bilety są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, u wejścia do sali zaś sprzedawane będą specjalne mapki ułatwiające zrozumienie odczytu.

= *Nadesłane.*

Od sz. prezesa zarządu warszawskiej gminy starozakonnych otrzymujemy następujące pismo, które, ze względu na poruszoną w ostatnich czasach sprawę usunięcia cech zewnętrznych w masach ludności izraelskiej, umieszczamy.

Oto słowa p. prezesa zarządu:

„W jednem z pism tutejszych podaną jest wiadomość, oparta na informacji pochodzącej jakoby z poważnego źródła, iż powziętemu przez zarząd tutejszej gminy starozakonnych postanowieniu w przedmiocie użycia swego wpływu na masę tutejszej ludności wyznania mojżeszowego, aby zarzuciła cechy zewnętrzne odróżniające ją od reszty ludności sprzeciwiał się jeden z członków zarządu.

Jakkolwiek nie jest tam wymienione nazwisko osoby, którą odnośny ustęp inkryminuje, to jednakże wyrażenia i określenia w tym ustępie podane każą się dość wyraźnie domyśleć o kim piszący mówi.

Otóż w imię prawdy i słuszności czuję się w obowiązku objaśnić i upewnić, że wiadomość, na której autor owego artykułu wywody swoje opiera, była mylną.

Członek zarządu gminy, o którym mowa, bynajmniej nie sprzeciwiał się zasadzie powziętego przez zarząd postanowienia, którego owszem jest jednym z najgorętszych zwolenników i propagatorów.

Różnica zdania, wyrażonego w tym względzie przez wspomnionego członka zarządu gminy, tyczyła się jedynie drogi, jaką należałoby obrać w celu zapewnienia skutku usiłowaniom zarządu gminy w tej mierze.

Z poważaniem
dr Natanson.“

= Sprawozdanie.

W dniu wczorajszym, o godzinie 10 rano, odbyło się ogólne zebranie kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników Banku polskiego, na którem przedstawionem zostało sprawozdanie z działalności kasy w roku 1881.

Ogólny obrót kasy wynosił 767,806 rs. 44½ kop., w tej sumie dochód stanowił 400,163 rs. 51 kop.; rozchód—367,642 rs. 93 kop.

Stan czynny w chwili zamknięcia rachunków wynosił 51,343 rs. 12 kop.; stan bierny—47,354 rs. 11 kop., przewyżka przeto stanu czynnego nad biernym, czyli czyste zyski wynosiły 3,989 rs.

Wnioski uczestników dziś, po czterech zaledwie latach istnienia, wynoszą poważną sumę 34,014 rs. 90 kop., które są własnością 274 uczestników.

W ciągu ostatniego roku udzielono pożyczek na sumę 95,732 rs. 6 kop.; prócz tego sprzedano biletów do kąpieli za 200 rs. 10 kop., herbaty za 2,416 rs. 10 kop., opału za 4,226 rs. 38 kop., wyrobów tabacznych za 6,264 rs. 64 kop., pieczywa za 2,241 rs. 94 kop., innych przedmiotów za 994 rs. 80 kop.

Po dyskusjach nad wnioskami zarządu, które przyjęto z wyjątkiem jednego o zmniejszeniu normy procentowej, przystąpiono do obioru przewodniczącego przyszłemu zebraniu i członków zarządu.

Na przewodniczącego wybrano p. Adama Zalewskiego; do zarządu powołano pp.: Rembertowskiego, Szmidta, Bogatkę i Dąbrowskiego; do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Chmielewski Ignacy, Sobolewski Adam i Skwarski Władysław.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 3 po południu.

= Polowanie.

Z dniem dzisiejszym, według przepisów istniejących, zamyka się polowanie na zające, głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy i dropie.

Również niewolno polować na samice łosi, jeleni i dzikie kozy.

Dozwolone jest tylko do dnia 13-go kwietnia polowanie na ptactwo przelotne.

Oprócz tego polować można na samce łosie, jele-

W Poniedziałek dnia 26-go Lutego,

rozpocznie się w Magazynie

BOGUSŁAWA HERSE,

Senatorska Nr 6,

WYPRZEDAŻ

znacznej partji towarów wysortowanych, po cenach niepraktykowanie nizkich. 1244

OSTRZEŻENIE.

W celu usunięcia licznych naśladowań mojego błyszczu na obuwie (szuwaksu), uzyskałem od Departamentu dla handlu i przemysłu zatwierdzenie marki fabrycznej w kształcie klucza i upraszam pp. kupujących w Warszawie, jakoteż w Królestwie i Cesarstwie, aby przy nabywaniu moich wyrobów, raczyli laskawą swą uwagę zwracać na mój podpis i markę umieszczoną na każdej etykiecie, bo tylko tym sposobem dalszej nieuczciwej eksploatacji koniec położyć można. 591

Oświadczam zarazem, że fabryka moja bezwarunkowo w żadnym stosunku nie pozostaje do istniejącej drugiej mojego nazwiska i że wszelkie okłamywania jej pośredników, posłużą mi za podstawę do wystąpienia przed Sądem Kryminalnym.

JAN SEYDLITZ,

właściciel 56 letniej fabryki błyszczu na obuwie w Warszawie—**Królewska 25.**

JULJAN PENKALA

Właściciel Magazynu przy ulicy Senatorskiej Nr 4 w Warszawie, ma honor zawiadomić osoby interesowane, że w Magazynie Bławatnym i konfekcji, odbywać się będzie począwszy od dnia 9 Marca r. b. przez dni dziesięć

NIEZWYKLE WIELKA WYPRZEDAŻ

TOWARÓW WYSORTOWANYCH,

a mianowicie w MAGAZYNIE BŁAWATNYM:

Wielki wybór Wełn gładkich i fantazyjnych, Kortów, Flanelek, oraz Zefirów, Kretonów i Satinek. Wielki wybór resztek jedwabnych i półjedwabnych, TUDZIEŻ 100 SZTUK FULARÓW FANTAZYJNYCH, (które kosztowały po rs. 30, a obecnie sprzedawane będą po rs. 13 za sztukę).

W MAGAZYNIE KONFEKCJI

NIEPRAKTYKOWANIE WIELKI WYBÓR

Okryć damskich jak Mantil, Dolmanów, tudzież Paltotów gotowych, Sukień i Szlafroków.

Ceny również niesłychanie nizkie lecz stałe.

r—616

Korzystajcie z okazji!!

Wielka niebywała Sprzedaż Towarów,

w znanym ze swej taniości

SKŁADZIE,

przy rogu ulic: Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1,

gdzie sprzedawać się będą każdemu niezbędne przedmioty, po cenach dotychczas nietylko u nas, lecz nawet zagranicą niebywałych,

a mianowicie:

Kaszmiry czarne czysto wełniane, 2łok. szerokie, po kop. 70.

Kaszmiry kolorowe, cudowne kolory, po kop. 70.

Diagonale czysto wełn., w najnowsze kolory, po k. 35

Rypsy wełniane, w 20 kolach, po kop. 20 łokieć.

Kaszmiry long (nouveaute), podwójnej szerokości, po kop. 70.

Korty wełniane dla dzieci i na suknie, po kop. 25 łokieć.

Korty czysto wełniane, na damskie suknie, paltociki i dolmany, po kop. 75 łokieć.

Korty czysto wełniane, $2\frac{1}{2}$ łokcia szerokie, na męzkie garnitury, po kop. 90.

Obrusy białe i kolorowe, po rs. 1 kop. 10.

Serwety stołowe adamaszkowe, za 6 sztuk rs. 1 k. 80.

Serwety deserowe, adamaszkowe, za 6 sztuk kop. 60.

Koszule damskie, z wstawkami i langietami, po kop. 90

Kretony zdrowia na koszule, $1\frac{1}{2}$ łokcia szerokości, po 13 i 15 kop.

Creassu pół-płótna, najtrwalszego, po kop. 10, 12 i 13.

Atłasy kolorowe i czarne, po k. 70.

i tysiące innych przedmiotów.

Obstalunki z prowincji będą załatwiane z dotychczasową akuratnością i sumiennością.

Adres: **IZ. HERTZ, Dzika, dom Brauna Nr 1.** 1294

Z powodu wyjazdu do najęcia od 1 Kwietnia r. b.

Mieszkanie,

składające się z 5-ciu pięknych pokoi, z których salon o 3-ch okkach, przedpokój, kuchnia i wszelkie wygody, za rs. 450 rocznie, na żądanie może być stajnia i wozownia.— Wiadomość na miejscu: ul. Lipowa № 3. 1286

Dwa Pokoje

z meblami do wynajęcia.—Krucza № 15, róg Hożej, mieszkania № 5. 1267

Z powodu śmierci właścicielki jest do sprzedania za przystępną cenę zaraz lub od 1-go Kwietnia pierwszorzędny

Zakład Mleczny i Kawiarnia,

przy ulicy najpryncypalniejszej. — Wiadomość: ulica Bednarska № 19, mieszk. 9. 1241

Jabłka suszone

amerykańskie, bez skórek, na komput i zupę ㎗ kop. 30, oraz **Brzoskwinie.** PP. Kupcom stosowny rabat. W. Handlu Amerykańskim Marchwińskiego et Comp, Długa № 32 (Potkańskie). 1112

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Marca r. b., o godzinie 11½ rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperacje w r. 1882 budek policyjnych w 9, 10 i 11 cyrkule, od sumy anszlagowej rs. 694 kop. 95.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 70, i na koszta ogłoszenia rs. 25. które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji w r. 1882 budek policyjnych w 9, 10 i 11 cyrkule, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 70, i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —605—r—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Marca r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperacje w zabudowaniach szlachtuza na Solcu, od sumy anszlagowej rs. 4,668 kop. 83.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stęplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 470 i na koszta ogłoszenia rs. 25. które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji w zabudowaniach szlachtuza na Solcu, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 470, i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam,

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —602—r—

Rada Gubernjalna Łomżyńska

dobroczynności publicznej

Zawiadamia, że w dniu 4 (16) Marca r. b., o godzinie 2-ej po południu, odbywać się będzie w mieście Łomży, w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego, powtórna licytacja na wydzierżawienie na lat dwanaście t. j. od 20 Maja (1 Czerwca) 1882 po 20 Maja (1 Czerwca 1894 r., dóbr instytutowych Boguty-Pianki, położonych w powiecie Ostrowskim, gubernii Łomżyńskiej.

Przystępujący do licytacji winni złożyć świadectwo kwalifikacyjne, wydane, w myśl postanowienia Namiestnika Królewskiego, z dnia 24 Stycznia 1818 r., przez naczelnika powiatu i jako vadium rs. 225.

Warunki licytacyjne w Kancelarji Rady Gubernjalnej przejrzane być mogą. 606r

Warszawski Rzeczny Jacht-Klub

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w Sobotę dnia 4 Marca punktualnie o godzinie 9 wieczorem w Sali **„Doliny Szwajcarskiej"** odbędzie się: **Rocznica zawiązania Klubu** w kółku samych mężczyzn, połączona wraz z kolacją. Przytem będą miały miejsce: Koncert, przedstawienia komiczne, śpiewy i t p. Goście mogą być wprowadzeni. Bilety są do nabycia oprócz u osób wymienionych w cyrkularzu, w Środę dnia 1 Marca wieczorem w lokalu „Harmonja" ulica Długa, poczem lista zamkniętą zostanie. 1288

Komitet Warszawskiego Rzecznego Jacht-Klubu.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Marca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na reperację zabudowań 3-ej części straży ogniowej od sumy anszlagowej rs. 715 kop. 97.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop, 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 72, i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w„Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji zabudowań 3-ej części straży ogniowej, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 72, i na koszta ogłoszenia rs. 75, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania(.

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisac wyraźnie imię i nazwisko. —603—r—

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

ma zaszczyt podać do wiadomości, że w myśl § 28 Ustawy, coroczne Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa odbędzie się we Czwartek dnia 18 Lutego (2 Marca) 1882 r. o godzinie 7-ej wieczorem, w Warszawie, w gmachu Resursy Kupieckiej, przy ulicy Senatorskiej Nr 471d.

Przedmiotami narad i uchwał będą:

1) Przedstawienie Sprawozdania Zarządu wraz z billansem i rachunkiem zysków i strat za rok 1881, oraz przedstawienie Raportu Delegacji Rewizyjnej.
2) Przedstawienie Sprawozdania Rady z jej wnioskami o rozdział zysków, oraz zatwierdzenie bilansu za rok 1881 i etatow na rok 1882.
3) Wybór trzech Członków do Rady, jednego do Zarządu, i trzech Członków Delegacji Rewizyjnej na rok 1882, oraz trzech ich zastępców.

Każdy Członek ma prawo uczestniczyć osobiście na posiedzeniu lub przez pełnomocnictwo, które na trzy dni przed Zebraniem Zarządowi Towarzystwa zaprodukowanem być winno. Członek Towarzystwa, obecny na Zebraniu, może mieć, oprócz własnego, dwa głosy z pełnomocnictwa.

Karty wejścia wydawane będą w Biurze Towarzystwa, poczynając od d. 10 (22) Lutego 1882 r., między godziną 10 a 3 z południa.

Gdyby na Zebranie w wyżej oznaczonym terminie nie znalazła się liczba Członkow wymagana § 30 Ustawy, to jest połowa ogólnej ich liczby, wynoszącej obecnie 2,551 Członków, powtórne Ogólne zebranie naznacza się na Środę d. 10 (22) Marca 1882 r. na godzinę 7 wieczorem, w gmachu Resursy Kupieckiej, na którem to Zebraniu, bez względu na ilość zgromadzonych Członków, rozpoznawane i decydowane będą te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na pierwsze niedoszłe Ogólne Zebranie. 465—r

KANTOR WEKSLU i LOTERJI
Gabryela Neumark

w WARSZAWIE,

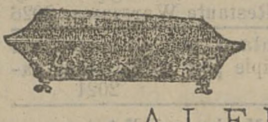
przy ulicy **MIODOWEJ Nr 3,** w domu p. Grabowskiego.

Załatwia wszelkie czynności w zakres operacji bankierskich wchodzące.

Pożyczki 5% premjowe sprzedaje na rozpłatę ze złożeniem oryginalnego biletu do depozytu Banku, na dogodnych warunkach, oraz

asekuruje od amortyzacji.

Żądania z prowincji uskutecznia odwrotną pocztą. 559r



Największy wybór Trumien metalowych

i przyborów, po możliwie tanich cenach, u

A L F R E D A O R T H W E I N, r88

ul. Czysta № 6.—Zamówienia Telegraficzne wysela się pierwszym odchodzącym pociągiem

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka Polka, znająca doskonale język polski i muzykę, może dostać miejsce. na prowincji na Litwie. Bliższe szczegóły od 11 do 1, pałac hr. Krasińskich, lewa oficyna, II-e piętro. 2074

Francuzka przybyła na dni kilka, poszukuje miejsca w Warszawie przy dzieciach. Nowogrodzka № 29, mieszkania 7, od 4 do 6 po południu. 2057

Nauczycielka potrzebną jest z dobrym ruskim językiem i z patentem. Wiadomość: ulica Niecała № 10, mieszk. 11. 2140

Niemiec życzy pobierać lekcje języków: polskiego i rosyjskiego, przytem mógłby dawać konwersacje języka niemieckiego.—Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. G. 2143

Lekcje konwersacji francuzkiej, codziennie, pragnie pobierać mężczyzna, ofiarując 50 kop. za godzinę. Adresy proszę składać u szwajcara hotelu Sławiańskiego, ul. Podwal.

Demi place i lekcji muzyki, poszukuje nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego. Wykład w języku polskim lub francuzkim. Długa № 10, mieszkania 47. 2157

Konwersacji niemieckiego na godziny, poszukuje młoda wykształcona Niemka, sub. M. M. w Kantorze tegoż pisma. 2084

W zakładzie Nauki Rękodzieł dla Kobiet, Marszałkowska № 53, zaczynają się świeże kursa kroju: sukień, bielizny, krawatów, strojów. Dla niezamożnych opłata zmniejszona.

Frannuzka rodowita, udziela lekcje za 4 ruble miesięcznie. Nowogrodzka № 21, mieszkania № 15. 213

Student filolog, z wyższych kursów, poszuknje lekcyj. Interesowani raczą składać oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. N. A. P. B. 1994

Lekcje kroju udziela się. Ulica Chłodna № 60. mieszkania 39. 2122

Posady i prace.

Dziewczyna polka, potrzebną jest do dwojga dzieci, w wieku 14 do 16 lat, zaraz albo od kwartału. Wiadomość: Świętojerska № 22, mieszkania 41. 2064

Osoba młoda, posiadająca język rosyjski i niemiecki, życzy mieć zajęcie przy dzieciach za stół i mieszkanie. Może także przyjąć miejsce kasjerki, korespondentki z przedstawieniem kaucji i dobrej rekomendacji. Pawia № 3, mieszkania6 . 1952

Osoba młoda z dobrem wychowaniem, poszukiwaną jest do zajęcia się gospodarstwem u wdowca. Wiadomość № 37 hotel Sławiański ulica Podwal, od godziny 3 do 5 po południu. 2023

Bona angielka, z konwersacją francuzką, zaraz jest do umieszczenia. № 17 Bielańska, „Chambres garnies" u pani Cieślińskiej.

Maszynistka potrzebna jest do szycia bielizny, także i podręczne. Ulica Rybaki № 22, mieszkania № 7. 2079

Dziewczynki piętnastoletniej potrzeba do gospodarstwa. Włodzimierska № 3 miesz. 2, do godz. 11 i od 4—5 po południu. 2083

Panny potrzebne są do Fabryki Kwiatów, kompletnie uzdolnione, podręczne i uczennice. Ulica Elektoralna № 45. 2047

Ekonom dobry rolnik, z dobremi świadectwami potrzebny jest. Wiadomość u Rządcy Wielka № 13. 2052

Panny kompletnie uzdolnione w robieniu i ubieraniu kapeluszy, potrzebne są za wysokiem wynagrodzeniem, do Magazynu Mód w Warszawie. Adresy dokładne proszę składać w Cukierni pana Szczerbińskiego, przy placu Ś-go Aleksandra. 2081

Korepetytor potrzebny jest na wieś. Bliższa wiadomość u Zaleskiego, Śliska № 4, mieszkania 8. 218

Panna do szycia na maszynie Wheellera i w ręku, potrzebną jest zaraz, całodzienne życie i pensja miesięczna. Wiadomość w Fabryce Gorsetów, ulica Senatorska № 6.

Buchhalter oraz kasjer z kaucją rs. 1000, potrzebny jest do interesu fabryczno-handlowego na Pradze. Szczegóły powziąć można w Sklepie Skór p. Rozenfelda. przy ulicy Świętojańskiej № 17. 2115

Francuzka umiejąca po polsku, poszukuje miejsca na wieś. Wiad. Źródłowa № 6, m. 12.

Rządca gospodarczy, w średnim wieku, wykształcony i obeznany z gospodarstwem zagranicznem i krajowem, posiadający chlubne rekomendacje długoletniej pracy, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: do Rządcy domu, Zielna № 9. 2060

Bona szwajcarka. francuzka lub polka potrzebna. Wiadomość: ul. Senatorska № 20, na 2-m piętrze od frontu, mieszk. № 4. 209

Bona niemka, z wyższem wykształceniem potrzebną jest, pierwszeństwo mają Szwajcarki. Wiadomość: Nowy-Świat № 49, u Właściciela domu. 2022

Maszynistka uzdatniona do bielizny, potrzebną jest zaraz. Ulica Mostowa № domu 14, mieszk. 19, w tej sieni gdzie felczer.

Bona francuzka, młoda, poszukuje natychmiastowego stałego pomieszczenia. Wiadomość w kantorze komisowym Anny Damerau. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 2164

Chłopiec który ukończył 3 klasy, dobrze wychowany, potrzebuje odpowiedniego zajęcia. Adres Wilcza № 10, mieszk. 24. 2163

Osoba młoda, z dobrem wychowaniem, poszukuje miejsca do zajęcia się domem, do opieki nad dziećmi, lub też do towarzystwa osoby starszej. Wiadomość Zielna № 26, m. 13.

Osoba w średnim wieku, prawego charakteru, z świadectwem, pewną rekomendacją, umiejąca utrzymać dom w porządku, znająca się na kuchni, poszukuje obowiązku do jednej osoby. Adres w kiosku przy rogu ulic: Długiej i Wązkiej. 2161

Sklepowa potrzebną jest do sprzedaży pieczywa, z kaucją. Leszno № 10, w piekarni.

Uczeń potrzebny jest do składu fabryki papieru. Wiadomość ulica Gęsia № 8, u pp. Markusfeld i S-ka. 223—r

Panny zdatne do staników potrzebne są, Krakowskie-Przedmieście № 10, m. 7. 222r

Panny potrzebne są do szycia na maszynie Bielizny. Ulica Zielna № 1, mieszk. 13.

Panny potrzebne są do szycia Bielizny, na maszynie Welleera i Wilsona, z całodziennem życiem. Nowogrodzka № 25, mieszk. 26.

Panna uzdatniona do staników, potrzebna jest do pracowni pod firmą Marji Gałkowskiej. Świętokrzyzka № 35. 2160

Bona niemka poszukuje odpowiedniego miejsca do dzieci. Wiadomość Krochmalna № 35, mieszkenia № 30. 2158

Kucharz, bez żony, potrzebny jest od dnia 1-go Kwietnia na wieś. Wiadomość u stróża, ulica Chmielna № 12. 2145

Panna podręczna potrzebna jest do krawieczyzny damskiej. Senatorska № 2, na 2-m piętrze, mieszkania № 13. 2150

Pomocnik potrzebny jest zaraz do budowniczego powiatowego. Wiadomość: Nowolipki № 30, mieszkania 20. 2153

Agenta poszukuje się na całe Królestwo Polskie, zamieszkałego w Warszawie, na ruskie artykuły i produkta, który powinien mieć referencję w Rosji, jakoteż i za granicą. Oferty proszę wysyłać Poste-Restante, B & Comp. № 1882 w Moskwie. P. P. 2151

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania: Garnitur cały mebli mahoniowych ze stołem za rs. 50, Lustro duże rs. 14. Nowy-Świat № 55, w Fabryce Kwiatów. 2025

Meble bardzo mało używane do sprzedania, mianowicie: Garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy do sukień, szafki do bielizny, trema, lustra, biórko, szeslong, zegar rzeźbiony stołowy, etażerka, gzemsy do firanek, kredens orzechowy, kilka krzesełek wiedeńskich, biblioteczka, lampy, konsolki składane do kart. Wiadomość: plac Ś-go Aleksandra № 12, mieszkania № 5. 2105

Do sprzedania: 8 czarnych krzesełek, czarnym atłasem krytych, stolik czarny, biurko mahoniowe z fotelem, zegar z konsolą, fortepian, żyrandol i lampy. Rymarska № 4, mieszk. 7, od godz. 11—1. 1857

Materji 30 łokci do sprzedania. Złota № 2 lit. b, w oficynie, mieszk. № 12. 2068

Z powodu wyjazdu do sprzedania, eleganckie nowe całe Umeblowanie gabinetu; oraz cztery Pokoje duże, widne, suche, na 1-m piętrze, przy ulicy Bielańskiej do odnajęcia. Wiadomość w Składzie Cygar Juljana, w Hotelu Paryzkim. 2089

Meble do sprzedania: Stół jadalny rozsuwany, szeslong mahoniowy, pokryty wełnianą bordeau materją i komoda mahoniowa. Nowogrodzka № 18a, mieszkania 12. 1992

Kabrjolet mało używany, paro-konny, lekki. Wiadomość: Fabryka Powozów Loretza, Leszno, na przeciw Orlej. Rozmaita garderoba męzka do sprzedania, ulica Freta № 16 domu, 3-cie piętro № 6 lokalu, obejrzeć można każdego czasu. 2139

Kupuję! Kwity Lombardowe, Złoto, Srebro, płacę najlepiej. Elektoralna № 23, m. 4.

Jest do sprzedania duże ładne męzkie biuro na szafkach, damskie biureczko orzechowe małe, ozdobione rzeźbą i maszyna do szycia nożna. Obejrzeć można od godz. 2 do 6, Krucza № 6, w parterze na prawo. 220—r

Gabelotka dębowa, oszklona, 3 łok. długa, 1 łok. szer., w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość w sklepie wstążek obok składu papieru Szustra, plac Teatralny № 7.

Jest do sprzedania: Paka do fortepianu, tłomok do pościeli, prysznic pokojowy, puszka cynowa do lodów, rożen do bankucha, Sylwan i inne dzieła leśne, oraz „Tygodniki Illustrowane" i „Wędrowce", oprawne. Adres: Marjańska № 1087L (2), mieszk. 10. 2147

Suknia lilla, jedwabna, zupełnie świeża, kosztowała Rs. 230, jest do sprzedania za rs. 60. Ul. Sosnowa № 5A, mieszk. 4. 2149

Maszyna Singera, ręczna, mało używana, za Rs. 25 do sprzedania; a także 11 tomow „Tygodnika Illustrowanego" po Rs. 1. Ogrodowa № 23, mieszkania 4. 2152

Kwity Lombardowe kupuję, na dogodnych warunkach.— Tamże do sprzedania sznur Korali. Wiadomość od 3 po południu. Żabia № 3, mieszk. 18, lewa oficyna. 217

Zawiadamiam Szanowne Panie, że już dostałem piękne Kołdry z lyońskiego atłasu, bardzo tanio. Orla № 7, stróż wskaże. 2111

Garnitur Mebli mahoniowy, kryty aksamitem, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość: Wspólna № 4, m. 1. 2104

Fortepian koncertowy, fabryki Kralla i Seidlera, systemu belgijskiego, palisandrowy, czarny, bardzo mało używany, jest do sprzedania za 450 rs. — Mokotowska № 21, przy placu św. Aleksandra, mieszk. 33. 2100

Meble tanio do sprzedania, mało używane, dwa garnitury: Szafa rozbierana, Biblioteczka, Szafka do bielizny, Biurko, dwie Konsolki, Kredens, Stół jadalny, para Łóżek, Szeslong, Stoliczek damski, Biurko damskie, Krzesełka czarne, atłasem kryte, Zegar, Dywan i Gzemsy do firanek. Szpitalna № 2, mieszk. 6, pierwsze piętro, z bramy na lewo, od godziny 10 do 7 wieczór. 2134

Fortepian koncertowy z przyczyny wyjazdu do sprzedania za pół ceny kosztu. Ul. Miodowa № 5, u Kochańskiego, od godziny 8-mej do 2-giej po południu. 1955

Fortepian o siedmiu oktawach, krótkim fasonem, palisandrowy, jest do sprzedania z powodu braku miejsca. Ulica Leszno № 35, mieszkania 6. 2014

Kareta w dobrym stanie do sprzedania. Złota № 17, stróż wskaże; tamże stajnia i wozownia do wynajęcia każdego czasu. 2015

Masło doskonałe, samarskie, do sprzedania dwadzieścia kilka pudów, razem lub częściowo. Ulica Nowolipki № 20, wiadomość u stróża. 1914

Są do sprzedania sążnie olszowe, szczapowe, dobrego wykładu, po 12 rs. na miejscu, jak również sążnie olszowe, dębowe, brzozowe drobno łupane, po 3 rs. za ćwiartkę na miejscu, przy ul. Czerniakowskiej № 65. 1943

Gęsi całkowite litewskie, wędzone bez kości, po rs. 1 kop. 20 sztuka. Mokotowska № 6, mieszkania 5. 2076

Fortepian czarny krótki, bardzo tanio do sprzedania. Mylna 7, mieszk. 13. 2090

Fortepian czarny, w dobrym stanie, o 6 oktawach, jest do sprzedania za cenę rs. 100, przy ulicy Wroniej № 18a. mieszk. 14. 1993

Do sprzedania z powodu wyjazdu: olejne obrazy, kilka miniatur, zegary i biurko, oraz inne sprzęty domowe. Ulica Świętojańska № 13, 2-gie piętro. 1997

Meble do sprzedania za bardzo nizką cenę, używane i nowe garnitury, biurka, szafy stoły, szeslongi, kozety, szafki do bielizny, różne kanapy i fotele. Wiejska № 12, m. 2.

Szafy sklepowe do sprzedania. Bednarska № 25, mieszk. 33. —1704—

Garderoba różna damska, do sprzedania. Tamze wykończają się heljominiatury, za nader nizką cenę. Ulica Krucza Nr 6, mieszkania 21, na dole. 212

Interesa handl. i majątk.

Rs. 800 do 1,000 posiadająca kobieta gotówką, może mieć w procencie pokój umeblowany, z utrzymaniem i usługą. Oferty Prandzic-S. Poste Restante Warszawa. 2026

Sklepik z Wiktuałami jest do sprzedania przy ulicy Nowolipie pod № 33, można nabyć bardzo tanio. 2021

Budka na placu ul. Marjensztad № 1, do sprzedania, wraz z towarem t. j.: kramarszczyzną, dystrybucją i pieczywem starej bankowej piekarni i z różnemi innemi towarami i narzędziami. Wiadomość na miejscu, u właściciela Szmula Minus. 2120

Restauracja z powodu wyjazdu jest do sprzedania, z całem urządzeniem, patentem i komornem, na dogodnych warunkach, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, ulica Stare-Miasto № 12. 2135

Magle wiedeńskie dwa są do sprzedania zaraz, lub od Wielkiejnocy, w bardzo dobrym stanie, za cenę umiarkowaną, przy ulicy Mokotowskiej, w domu pod № 21/1659/60.

Interes fabryczny, wartości 25,000 rs., jedyny w całem Królestwie i Cesarstwie, mający wielką przyszłość, jest do odstąpienia. Wiadomość w Składzie Herbaty p. Krupeckiego, Leszno № 2. 2098

Rs. 1,000 jest do wypożyczenia na hypotekę domu w Warszawie. Wiadomość w kiosku: róg Leszna i Rymarskiej. 1984

Apteka na prowincji jest do sprzedania zaraz na korzystnych warunkach. Wiadom. Aleksandrja № 6, mieszkania 1. 2059

Handel wiktuałów jest do odstąpienia zaraz. Ulica Grzybowska № 57. 2067

Piekarniu zaraz do odstąpienia, w dobrym punkcie, z gospodami, na przystępnych warunkach, lub też Wspólnika do tejże piekarni. Grzybowska № 53. 2075

Sklep Mydlarski wraz z Dystrybucją, z obszernem mieszkaniem i z czteroletnim kontraktem, jest do odstąpienia. Wiadomosć na miejscu: ulica Nowolipie № 4. 2144

Do wydzierżawienia od 1-go Kwietnia r. b. Majątek Ziemski, w gub. Kieleckiej, na warunkach przystępnych. Kapitał od 5 do 6,000 rs. byłby wystarczający. Wiadomość przy ulicy Złotej № 13, mieszkania 2, pomiędzy 11 a 12 każdodziennie. 2166

Rs. 2,000—2,500 żądane są na 9%, na interes przemysłowy na kilka lat. Wiadomość: Żelazna № 20E, u rządcy, od 3 do 6 po południu. 2091

Drzewo. Sążeń brzozowego Rs. 15, sążeń sosnowego Rs. 13 z odstawą; suche, miara dobra. Zamawiać można w aptece S. Sadkowskiego, ulica Bielańska. 1547

Rs. 12,000, 15,000 i 18,000 do 20,000. Do umieszczenia zaraz na hypotekę domów w Warszawie, w środku miasta położonych, na 8% rocznie, na 1-szy № po Towarzystwie Kredytowem. Adresy składać proszę w Redakcji pod literą O. P. 2032

Sklep wiktuałów z zimowym zapasem jest do sprzedania w każdym czasie, od kilku lat egzystujący. Ulica Wspólna № 16. 1983

Sklep wiktuałów, jest do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Srebrna № 4. 2009

Pacht Krów potrzebny, na fabrykę Serów Limburskich, od krów 120 do 250, ktoby posiadał takowy, proszę złożyć Adres do Jana Szymkus, we wsi Litwinowicze, Gubernji Grodzieńskiej, przyst. stacji Dr. Żel. Brzes.-Gr. Wysoka Litowski—lub do Składu Serów p. Arona Thursz w Gościnnym Dworze № 114, w Warszawie. 1990

Jest do wynajęcia sklep i parę mniejszych lokali, w domu № 8 przy ulicy Drewnianej, tuż przy ogrodzie sewerynowskim. 1486

Rs. 3,000 potrzebne na spłacenie takiejże sumy, na hypotekę placu. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszaw. pod li. F. L. 1937

Kawiarnia jest do sprzedania z kompletnem urządzeniem, istniejąca od lat kilkunastu. Wiadomość na miejscu. Nowy-Świat 54.

Lokale.

4 Pokoje z przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami, od 1 Kwietnia do wynajęcia. To mieszkanie może być wynajęte i na 3 miesiące. Tamże różne Meble do sprzedania. Alea Jerozolimska № 5, dom Ronikera, szwajcar wskaże. 2069

Do wynajęcia od kwartału 3 pokoje, przedpokój z balkonem, pokoik dla sług i kuchnia na 1-m piętrze od frontu, cena rs. 290; takiż sam lokal na parterze, cena rs. 280. Róg ul. Leszna i Żelaznej № 70. 2129

Pomieszkanie na 1-m piętrze w oficynie wraz z obszernym warsztatem, w którym przez lat wiele mieściła się fabryka fortepianów, do najęcia od 1-go Kwietnia przy ulicy Długiej № 32. 2131

Do wynajęcia w każdym czasie Pokój kawalerski, stajnia i wozownia, może służyć na skład. Sienna № 11. 2103

Pokoje dwa, przedpokój i kuchnia, z powodu wyjazdu do wynajęcia od 1 Marca r. b. za przystępną cenę. Ulica Nowogrodzka № 15, na dole, mieszk. № 11. 2108

Pokoje jeden lub dwa są do wynajęcia z meblami, fortepianem, usługą i samowarem, lub bez takowych. Cena umiarkowana. Tamże jest Pokój za konwersacją francuzką. Wiadomość: Ordynacka № 2, m. 9. 2106

Pokoj umeblowany z obsługą, dla jednej lub dwóch kobiet. Od 1-go Marca. Ulica Złota № 8, mieszkania № 9. 2020

Osoby przyzwoite przybyłe do Warszawy na naukę, mogą znaleźć całe utrzymanie przy porządnej rodzinie, za umiarkowaną cenę, w środku miasta. Wiadomość w kiosku: róg alei Jerozolimskiej. 211

Pokój przy familji, do najęcia. Róg Marszałkowskiej, wejście od Chmielnej № 32, mieszkania 7. 1976

Pokój kawalerski, z usługą, samowarem i meblami, lub bez takowych, od 1-go Marca do wynajęcia. Szkolna № 5, m. 15. 2005

Do wynajęcia w każdym czasie Salon elegancko umeblowany, przedpokój, na żądanie sypialnia. Złota № 3, mieszk. 11. 2000

Pokój kawalerski z osobnem wejściem, na II-m piętrze od frontu, jest od 1 Kwietnia r. b. do wynajęcia. Aleksandrja № 6. stróż wskaże. 1998

Trzy Pokoje do wynajęcia, od frontu, przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze, za cenę kwartalnie rubli 100, od 1 Kwietnia r. b. Senatorska, domu № 17, mieszkania 5. Tamże potrzebny jest Pokój frontowy duży, gabinecik i przedpokój, w środku miasta, od 1 kwietnia r. b. 1912

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, z waterklozetem, spiżarką, wodociągiem, zlewem i piwnicą, do wynajęcia od 1-go kwietnia przy ulicy Brackiej № 4a. Sklep duży z wystawą, urządzeniem gazowem, z przyległym pokojem i z kuchnią razem. Wiadom. na miejscu. 1805

Do wynajęcia z powodu wyjazdu od 1-go Kwietnia: 5 pokoi z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, osobną górą, dwoma piwnicami, komórką, zlewem, wodociągiem, wszelkiemi wygodami, porządne i czyste, za 160 rs. kwartalnie. Złota № 16, 1-sze piętro, m 3. 2058

Mieszkanie złożone z 6 pokoi z wszelkiemi wygodami, na 3 piętrze za rs. 600 rocznie, jpst do wynajęcia od Wielkiejnocy. Wiadomosć przy ul. Marszałkowskiej № 33, mieszkania № 7. 2155

Mieszkanie od 1-go Kwietnia, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia i t. p. Tamże Garnitur Mebli do sprzedania. Nowy-Świat № 12, m. 6, od godz. 12 do 4. 2159

Lokale w najzdrowszej części miasta, Marjensztadt № 2, z widokiem na Wisłę, na 1 piętrze i na dole, złożone z 1 do 5 pokoi z balkonem i plac do wydzierżawienia lub sprzedania od Wielkiejnocy. Wiadomość u właścicielki. 2162

Dwa Pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1 piętrze od frontu, z powodu wyjazdu są do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1882 r. Wiadomość Nowolipie № 15, u właściciela domu, stróż wskaże. 2165

Pokój z meblami, bardzo tanio, odstępuje się do kwartału. Ciepła № 7. 2148

Sklepy 3 lub 4, eleganckie, z których jeden z obszernem mieszkaniem, do wynajęcia od św. Jana r. b., przy ulicy Mazowieckiej № 14, wprost Towarz. Kredytowego. Bliższa wiadomość: ul. Miodowa № 10, na 1-m piętrze. 219

2 Pokoje umeblowane, z kuchnią, wodociągiem, piwnicą, zaraz do wynajęcia miesięcznie lub kwartalnie. Nowy-Świat № 39, mieszkania 5, stróż wskaże. 1862

Pokój w każdym czasie dla osoby wiekowej lub dla dwóch panien. Ulica Krzywe-Koło № 24, mieszkania 8. 1899

Od św. Jana r. b. do wynajęcia Apartament na 1-m piętrze, z 9-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoju dla sług, spiżarni, łazienki i waterklozetu, z urządzeniem wodociągu, na Krakowskiem - Przedmieściu pod № 52, dom Fajansa. 1671

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1882 roku, Elektoralna № 41, Lokal złożony z 6 pokoi, przedpokoju, pokoju dla służby, kuchni z wodociągiem i zlewem, oraz wygódki, piwnicy i drwalni. Wiadomość tamże u Rządcy domu.

Do wynajęcia przy ul. Hożej № 3, 2 Pokoje z kuchnią, w tymże domu Sklep. 2073

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 95

Diana Wanny kop. 50 i 35, Łaźnia 50. Chmielna 9. 1733

Wynajem Ekwipaży. Marszałkowska 28. Koncert, Teatr, Wieczór, na kolej, Pogrzeb na Powązkach, zawiezienie i odwiezienie karetą rs. 2. Na godziny: pierwsza rs. 1, następne kop. 75. 2043

Pragnący powierzyć do załatwienia w Petersburgu interesa prawne, handlowe i t. p. osobie udającej się tamże na pewien czas, zechcą się zgłosić na Zielną № 7a, mieszk. 7, do 11 godz. z rana i od 3—6 po połud. 2965

Amerykanka, fabryka wyrobów pończoszniczych poleca wybór Skarpetek, para kop. 40, nadrabianie pończoch kop. 30. Tamże do sprzedania Suknia czarna Rs. 20. Zegarek złoty Rs. 20. Hoża № 10A. 1996

Mamka!! odpowiadająca warunkom dobrej mamki jest u akuszerki. Ul. Bracka № 19, róg Chmielnej. 1979

Mężatka, Zawistowska, życzy sobie wziąć dziecko do piersi. Śliska № 38N. m. 6. 2114

Akuszerka O. Gumińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za umiarkowaną cenę. Ul. Szpitalna № 2, m. № 14. 2087

Mamka wiejska z sześciomiesięcznym pokarmem, u akuszerki, Świętojerska № 16.

Nagrody rs. 3. Dnia 14 Lutego, na drodze z ulicy Grzybowskiej na Twardą, zgubiony został Kołnierz skunksowy damski. Znalazca zechce złożyć za powyższą nagrodą w kantorze Kurjera Warszawskiego. 2114

Bransoletka złota, dnia 16 b. m. znalezioną została, przy bramie jednego z domów na Zielonym Placu. Osoba poszkodowana, za udowodnieniem i zwróceniem kosztów, odebrać może w kantorze p. Łapińskiego. Aleje Jerozolimskie № 33. 2126

Wyżlica piękna, polowa, jest do sprzedania. Ulica Pawia N 19, Fabryka tabaczna „Sarida". Wiadomość u szwajcara domu.

Piesek, pinczer biały, kaszlący, w czapraczku czerwone z czarnem, zaginął d. 24 b. m. Uprasza się o zwrot takowego na ul. Krakowskie-Przedmieście № 64, za nagrodą. 2142

Rs. 1 nagrody temu, kto odprowadzi pieska małego czarnego, z białemi piersiami, do Magazynu Bielizny, Podwal № 7. 2154

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 15 (27) Февраля 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.